

Motyw zbiorowej
odpowiedzialności w filmie:
„Piękna i Bestia”
(2017, reżyseria: Bill Condon)

Patryk Daniel
Garkowski



**Motyw zbiorowej
odpowiedzialności w filmie:
„Piękna i Bestia”
(2017, reżyseria: Bill Condon)**

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Motyw zbiorowej odpowiedzialności w filmie: „Piękna i Bestia” (2017, reżyseria: Bill Condon)

ISBN: 978-83-8386-199-9

Data opublikowania: 25 stycznia 2025 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Okładka: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:

Motyw zbiorowej odpowiedzialności w filmie: „Piękna i Bestia”
(2017, reżyseria: Bill Condon)

Motyw zbiorowej odpowiedzialności w filmie: „Piękna i Bestia” (2017, reżyseria: Bill Condon)

Czym takim jest zbiorowa odpowiedzialność? Otóż, bez wątpienia, okazuje się ona rodzajem kary. To typ represji. Odpowiedzialność zbiorowa polega mianowicie na tym, że za czyn, za postępek czy winę kogoś/jednej osoby odpowiada cała grupa/całe otoczenie, do której/którego ta jednostka przynależy. Toteż zgodnie z konstruktem zbiorowej odpowiedzialności grupa/otoczenie ponosi karę za jakąś winę bądź za winy/przewinienia pojedynczego człowieka. Zbiorowa odpowiedzialność może figurować jako niesprawiedliwy, a także wielce prymitywny typ kary, społecznej sankcji. Represji.

Oto prostym przykładem takiej odpowiedzialności zbiorowej okaże się choćby ukaranie całej klasy z powodu tego, że pewien niegrzeczny uczeń z tej społeczności (nie wiadomo jednak który) porysował samochód nauczycielki od matematyki. Łagodną karą zbiorową może wówczas okazać się, na przykład, konieczność pozostania w klasie uczniów na przerwie do tej pory, aż któregoś z dzieci przyzna się do swego występku. Z kolei bardziej dotkliwe dla młodych person byłoby ukaranie całej klasy przyznaniem wszystkim z niej dzieciom punktów ujemnych z zachowania - z powodu tego, że nie wiadomo który dokładnie uczeń porysował wehikuł okrutnego, zbytnio wymagającego pedagoga. Jasno uwidacznia się w tych egzemplifikacjach niesprawiedliwość konstruktu grupowej odpowiedzialności... I tak jak i w życiu codziennym, tak i w kulturze, w sztuce pojawić się może problem zbiorowej odpowiedzialności.

W filmie: „Piękna i Bestia” (2017, reżyseria: Bill Condon) pojawia się motyw odpowiedzialności zbiorowej. Urzeczywistnienie jej miało związek z przybyciem do zamku księcia starej kobiety, która w rzeczywistości była czarodziejką - ukrytą jedynie pod przebraniem starowinki. Oto jej magiczna działalność urzeczywistniła zbiorową karę w świecie przedstawionym filmu-baśni.

Kiedy to trwał bal w siedzibie pozbawionego miłosierdzia i empatii księcia, nagle do jego pięknej rezydencji przybyła uboga postać... Jakaś staruszka... Wystawiła ona głównego bohatera na próbę. Ona pragnęła tymczasowego schronienia. Trwała przecież burza na zewnątrz... Zaproponowała księciu różę - wszakże nic cennego; kwiatusek ten miał być darem dla nieżyczliwego księcia. Jednak podły pan na zamku starowinkę wyśmiał, on ewidentnie czuł wobec tej niezaproszonej przybyszki odrazę, wstręt. Propozycja starszej

Patryk Daniel Garkowski:

Motyw zbiorowej odpowiedzialności w filmie: „Piękna i Bestia”
(2017, reżyseria: Bill Condon)

pani została przez niego wręcz machinalnie, automatycznie odrzucona. Żebraczka oznajmiła księciu, że nie powinien on dać się zwieść pozorom. Ona rzekła prócz tego, iż piękno bywa głęboko ukryte. Jednak niewzruszony tymi prawdami książę wcale nie zmienił swej decyzji. Był on człowiekiem pozbawionym dobrego usposobienia, pozbawionym empatii, miłosierdzia, mężczyzną nieżyczliwym oraz okrutnym. Prowadził hedonistyczny tryb życia, nie troszczył się o innych. Książę z filmu: „Piękna i Bestia” nie był dobrym człowiekiem, poddanych swoich uciskał podatkami. A zatem stanowił on postać negatywną.

Jednak dzięki interakcjom z Bellą zmienił swój charakter na lepsze. Można zatem określić go jako bohatera dynamicznego, a nie statycznego, ponieważ przeżył on wewnętrzną przemianę. Z bohatera negatywnego stał się, najwidoczniej, pozytywnym. Lecz długo mu to zajęło... Wymierzenie mu kary przez czarodziejkę - w ostatecznym rozrachunku - wpłynęło w przypadku bohatera na dokonanie w nim zmiany wewnętrznej - modyfikacji charakteru.

Nieprzyjęta na nocleg staruszka nagle odrzuciła swą formę i ukazała się ludziom jako czarodziejka. Emanowała światłem. I już przymierzała się do ofiarowania kary/kar. Nie tylko bowiem księcia pragnęła ona ukarać. A błaganie o litość nic księciu nie pomogło. Niczego nie dało. Ratowanie własnej skóry nie zakończyło się sukcesem. Czarodziejka stała się sędzią. Ale czy miała ona prawo do takiego osądzenia? Kto dał jej takie uprawnienie? Czy czarodziejka dokładnie rozważyła winy podmiotów, które pragnęła tak straszliwie ukarać? Nie przeprowadziła przecież wnikliwego, rzetelnego procesu sądowego dla księcia ani dla mieszkańców zamku. Kierowała się tylko jakimś impulsem...

Oto władająca magią bohaterka przemieniła księcia - złego, pozbawionego: dobroci, empatii i życzliwości człowieka - w potwora. Dotąd przystojny mężczyzna błyskawicznie uległ transformacji w obrzydliwe, szkaradne, przerażające monstrum. Jednak nie tylko rozpuszczony książę o złym sercu został ukarany, o nie. Albowiem czarodziejka rzuciła klątwę na mieszkańców zamku, na służbę książęcą, na cały zamek, na przestrzeń, z którą negatywny bohater był powiązany. A zatem władająca magią kobieta wymierzyła odpowiedzialność zbiorową, ukarała nie tylko samego księcia, ale i jego służbę, otoczenie, w tym chociażby zaczarowała dziecko jednej ze służących - chłopca - on stał się filiżanką - zwany był Bryczkiem (to tak zwane imię znaczące, bo wskazuje na energiczność,

Patryk Daniel Garkowski:

Motyw zbiorowej odpowiedzialności w filmie: „Piękna i Bestia”
(2017, reżyseria: Bill Condon)

skoczność, brykanie bohatera-przedmiotu). Mama chłopca natomiast także została zamieniona w przedmiot użytku codziennego, w element stołowej zastawy, a mianowicie w imbryk. Konieczność bycia przedmiotem musiała stanowić straszliwą niedogodność dla każdej ofiary rzeczonego złego uroku.

Służbę księcia spotkała więc dotkliwa kara. A z motywem zbiorowej odpowiedzialności, w filmie obecnym, koresponduje motyw magicznej przemiany.

Czarodziejka użyła magii wobec zamku, jak i wobec mieszkańców tejże książęcej siedziby. Co więcej, w wyniku działania potężnego uroku książę wraz ze służbą zostali wyparci z pamięci innych mieszkańców. Familie, bliscy nagle zapomnieli o tych, którzy księciu służyli. Oczywiście zła klątwa mogła prysnąć, dobiec kresu, ale pod pewnym warunkiem - zdawałoby się bezbrzeżnie trudnym do spełnienia.

Jednakże dotkliwa kara zbiorowa trwała długo, ponieważ jak wiadomo z filmu, minęły całe lata, nim książę i jego służba, otoczenie zostali od przykrego uroku uwolnieni. Toteż odpowiedzialność zbiorowa wymierzona przeciwko tym wszystkim ludziom, rozumiana jako sromotna dolegliwość, trwała czas niekrótki. Dlaczego kara dla służby księcia, mieszkańców zamku trwała równie długo jak kara ich pana, skoro ewentualna wina służby nie mogła się równać winie pozbawionego życzliwości i miłosierdzia księcia?

Zważyć również należy, iż persony-przedmioty coraz bardziej zatracaly swą ludzkość. Wraz z upływem czasu klątwa postępowała. Dostojnej śpiewaczce, która została zamieniona w szafę, coraz bardziej dokuczała senność. Ale nie tylko ospałość stanowiła poważny problem na łonie tej społeczności rzeczy-ludzi. Oto określone przedmioty - wraz z opadaniem płatków z czarodziejskiej róży - zaczęły chociażby bardziej skrzypieć. A u jednego z przedmiotów o ludzkich cechach (niegdyś człowieka płci żeńskiej - pewnie sprzątaczkę) pojawiały się nowe piórka, przypominające oczywiście o zatracaniu ludzkich cech, o postępowaniu makabrycznej przemiany. Z kolei zamek się walił, pogrążał w destrukcji, stawał się on po prostu ruiną. Magia czarodziejki okazywała się szalenie silną i potężną. Wymierzona przez kobietę kara magiczna zdawała się być aż nazbyt surową, zbytnio wygórowaną, przesadzoną.

Oto wraz z opadnięciem ostatniego płatka róży poddani reifikacji ludzie mieli stać się zwyczajnymi rzeczami - pod koniec filmu można to wzruszające zjawisko zaobserwować. Kiedy to ludzie-przedmioty, w tym Bryczek, wygaśli, zatem gdy stali się tylko rzeczami, to

Patryk Daniel Garkowski:

Motyw zbiorowej odpowiedzialności w filmie: „Piękna i Bestia”
(2017, reżyseria: Bill Condon)

plakałem - scena zaniku cech antropomorficznych u zaczarowanych w przedmioty ludzi stanowiła wzruszającą. Jakże Bryczek kochał swoją drogą mamusię! Okrutna magia uwięziła, skrupowała obydwójce w formach przedmiotów. I nie tylko ich. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło... Ci wszyscy ludzie nie umarli... Niebawem wrócili do swoich ludzkich - pierwotnych postaci. Wielce straszny rodzaj śmierci nie był im więc pisany.

A może dzięki temu, że otoczenie księcia, że mieszkańcy jego zamku tak samo jak ich pan zostali ukarani, to mogli jakoś wymóc na księciu poprawę zachowania - jako towarzysze niedoli? Ponieważ przebywali w bliskiej styczności przestrzennej z Bestią, to mogli służący wywierać na bohatera pewien wpływ, zwłaszcza mam tutaj na myśli służących: Płomyka - człowieka zamienionego w świecznik i Trybika - służącego zamienionego w zegar oraz Panią Imbryk. No i nie należy zapominać, że Bestia musiała coś jeść, coś pić musiała. Widocznie wolą czarodziejki było, ażeby zakłęci w przedmioty ludzie dalej podłemu księciu służyli. Może według niej personel nie powinien uwolnić się od okrutnika i o nim móc cudownie zapomnieć... Im nie został ofiarowany dar niepamięci...

Przemiana głównego bohatera filmu w monstrum, kreaturę oraz transformacja jego służby, mieszkańców zamku w przedmioty, w rzeczy, to naturalnie motyw baśniowy. Takie fantastyczne elementy właściwe są dla gatunku zwanego baśnią. Baśnie zazwyczaj kończą się szczęśliwie, tak, ale nie wszystkie. Natomiast doprowadzenie do odpowiedzialności zbiorowej może być efektem wykorzystania nadprzyrodzonych, czyli cudownych mocy. Karę zorganizowała dla ludzi czarodziejka. Ona wyzwoliła sankcję, poważną represję. Czy jednak ta bohaterka reprezentowała dobro? Czy była ona pozytywną, dobrą postacią? Wrózką dobrą i miłą? Można się nad tym głęboko spróbować zastanowić... Dlaczego ona zaczarowała nie tylko samego księcia, ale i jego służbę także, w tym nawet i małego chłopca - dziecko? A cóż ten chłopiec zawinił? W jaki sposób zasłużył na przemienienie w delikatną filiżaneczkę? Łatwo się mógł stłuc. Jako naczynie mógł się uszkodzić bez trudności. Czy chłopiec, będąc jeszcze w swej ludzkiej formie, również okazywał bierność wobec zła? A co mógł on poradzić na zachowania wielkiego pana na zamku tak mały chłopiec?

Patryk Daniel Garkowski:

Motyw zbiorowej odpowiedzialności w filmie: „Piękna i Bestia”
(2017, reżyseria: Bill Condon)

Bella rozmawiała z Panią Imbryk i z przedmiotami. Oto główna bohaterka spytała, dlaczego tak tym przedmiotom-ludziom na księciu-Bestii zależy. Dziwiła się ich służalczej postawie. Oto Bella zauważyła, że ci ukarani magicznie służący są niewinni, że Bestia ściągnęła na nich klątwę. Lecz Pani Imbryk (mama Bryczka) odparła na to Belli, że to nie takie proste. Oznajmiła Pani Imbryk, że gdy księżę - ich pan - stracił matkę, to jego okrutny ojciec robił z dobrego chłopczyka potwora do siebie podobnego - zaś służba była wobec owego problemu bezczynna. A zatem bezczynność wobec zła, wobec braku empatii, braku dobra, braku miłosierdzia, bierność - właśnie to wszystko wpłynęło na odpowiedzialność, na karę w postaci czarodziejkiej transformacji. Tak należy bynajmniej mniemać, ponieważ w filmie nie wyjaśniono odpowiednio przyczyn, powodów postępowania czarodziejki. Można jedynie spekulować w tej materii.

Z drugiej jednakże strony czarodziejka wymierzyła nader okrutną, srogą, niesprawiedliwą i przesadzoną karę służbie księcia, otoczeniu społecznemu tegoż bohatera. Jak bowiem dokładnie ci wszyscy ludzie byli winni? Czym zawinili oni? Przez czarodziejkę groziło im całkowite zatracenie cech ludzkich - opadnięcie ostatniego płatka róży mogło im przynieść zbiorową śmierć, zgubę definitywną.

Gdy jednak - pod koniec filmu - czarodziejka słyszy na własne uszy, jak Bella mówi do umierającej Bestii, że ta księcia kocha, to wówczas odczarowuje wszystkich tych biednych ludzi, w tym zaś i księcia. Film-baśń ma więc szczęśliwe zakończenie. Oto uzdrowiona Bestia z powrotem jest człowiekiem, a przedmioty stają się ludźmi. Ich bliscy przypominają sobie o nich, pamięć im cudownie wraca. A zamek magicznie się odbudowuje, naprawia, przemienia ze szkaradnego, ponurego i mrocznego, zrujnowanego, posępnego zamczyska w piękną, prześliczną rezydencję. W dawny - wspaniały dom władcy. Zaś zakochana Bella żyje razem z księciem jako jego partnerka. A księżę, jak można sądzić, stał się już dobrym człowiekiem, szanował już inne osoby, okazywał miłosierdzie.

A zatem ukaranie go przyniosło pewne pozytywne skutki, rezultaty społeczne. Chociaż jego przemiana charakteru jest zasługą interakcji z Bellą, poznania tej kobiety. Bestia w Belli się zakochała. Bella na księcia bardzo wpłynęła. Jednak bez ukarania głównego bohatera i mieszkańców zamku przez czarodziejkę, najpewniej księżę nigdy by Belli nie poznał i dalej byłby on okrutnym, pozbawionym miłosierdzia potworem w ludzkiej skórze.

Patryk Daniel Garkowski:

Motyw zbiorowej odpowiedzialności w filmie: „Piękna i Bestia”
(2017, reżyseria: Bill Condon)

Lecz czy magiczna kara jakoś naprawiła umysły u zreifikowanej służby, u otoczenia księcia? Czy w przypadku tych ludzi - środowiska dostojnika - ukaranie było słuszne, adekwatne, korzystne? Czy te jednostki korektury wymagały? Po co na przykład małego chłopca czarodziejka przemieniła w filiżankę, zaś jego mamę w imbryk do herbaty? A pewnego służącego w świecznik, a innego w zegar? Dlaczego? Po co? Czemu? Uderzają: impulsywność, nielogiczność, nieracjonalność postępowania czarodziejki. Jakim dysponowała prawem, by tych wszystkich ludzi tak okrutnie osądzić? Ani księżę, ani ewentualnie jego otoczenie nie mogli mieć uczciwego procesu sądowego, zapewnionego. Dobra wróżka to nie była żadna.

Choć z drugiej strony, przemieniona w różne przedmioty służba księżęca mogła wspomagać głównego bohatera w jego niedoli, towarzyszyć mu, wpływać na czyny Bestii, zwalczać u księcia poczucie osamotnienia. Lecz przecież Bestia nie była pępkiem świata przedstawionego. Nie liczyły się wyłącznie, tylko jej potrzeby, czyż to nieprawda?

Odpowiedzialność zbiorowa potrafi być niesprawiedliwa oraz nader niesłuszna. W filmie: „Piękna i Bestia” sprawczynią tej odpowiedzialności okazała się nielitościwa czarodziejka. To nie była przebacząca różne kwestie, wielorakie niegodziwości kobieta. Nie wiadomo, czym się ona kierowała, wymierzając zbiorową karę, karząc nie tylko samego księcia, lecz także i mieszkańców zamku, całą księżęcą służbę. Oto taka zbiorowa kara nie była koniecznością. Nie okazała się czymś dobrym i posiadającym resocjalizujące działanie. Bo czy okazywanie bierności wobec potężnego, przytłaczającego niczym olbrzymi głąz zła zasłużyło na tak okrutną - zbiorową - karę? Czasami człowiek nie ma odpowiednich zasobów, możliwości, by zwalczyć zło, by jakiejś zagubionej, nieżyczliwej, pozbawionej miłosierdzia personie intensywnie dopomóc. Czasami brakuje na to nerwów, energii, a także czasu... A mimo że księżę - jeszcze w formie ludzkiej, widząc magię, majestat czarodziejki, błagał ją o litość, to wątpliwej jakości sędzina pozostała niewzruszona... Księżę nie mógł pozwolić sobie/liczyć na uczciwy proces sądowy. Czarodziejka jak gdyby zadziałała pod wpływem impulsu. Postąpiła niesprawiedliwie, pod wpływem chwili.

Patryk Daniel Garkowski:
Motyw zbiorowej odpowiedzialności w filmie: „Piękna i Bestia”
(2017, reżyseria: Bill Condon)

Bryczku, Bryczku

Dlaczego, mój Bryczku, jesteś filiżanką?

Czym zawiniłeś?

Czy jest to kara?

Porcelanowy chłopczyku,

Niezmiernie mi ciebie szkoda!

Czy los tak ogromnie przykry

Musiał doprawdy cię spotkać?

Niegdyś ty byłeś człowiekiem,

Lecz stałeś się zwykłym naczynkiem.

Dzieciństwo twoje, ach, mój kochany,

Przez podłogę zostało zabite...

Wydaje mi się to nader,

Okropnie niesprawiedliwe,

Że jesteś jedynie przedmiotem,

Że jesteś tylko naczynkiem.

Mściwe zakłęcie

Trwające chwilkę

Wydarło z ciebie

Tkanki mięsiste.

Podłe zakłęcie

Moment trwające

Zdusiło kości

Nadal rosnące...

Patryk Daniel Garkowski:
Motyw zbiorowej odpowiedzialności w filmie: „Piękna i Bestia”
(2017, reżyseria: Bill Condon)

Nie możesz się bawić
Jak inne dzieci,
Taplać się w błotku,
W plugastw oparach...

Świat to jest bagno,
Rynsztok ohydny.
Nie żałuj siebie
I bądź cierpliwy.

Pryśnie zły urok,
W końcu się skończy!
Dobiegnie kresu
Działanie klątwy.

Ty znowu będziesz młodym człowiekiem -
Miej taką dobrą, pożywną nadzieję!
Wytrwaj spokojnie.
Trzymaj się dzielnie.

Czas płynie prędko
W mulistej herbatce.
Nim się obejrzysz,
Będzie jak dawniej...

Będziesz człowiekiem,
Szybko dojrzejesz;
Chłopaczkiem starszym
W końcu ty będziesz.

Patryk Daniel Garkowski:

Motyw zbiorowej odpowiedzialności w filmie: „Piękna i Bestia”
(2017, reżyseria: Bill Condon)

I może kiedyś napijesz się pysznej herbaty,
Będąc człowiekiem - chłopcem kochanym.
Ustami dotkniesz swej filiżanki.
W ruch będziesz wprawiać swe męskie wargi.

Choć teraz zamknięty jesteś w porcelanie,
To nadal żyjesz - to przecież ważne!
Nadal ty jesteś na tej podłej planecie.
Ach, mój kochany, trzymaj się dzielnie!

Za wielkie jednak czynisz akrobacje.
Bądź ty spokojny - ja dobrze ci radzę.

Za szybko pędzisz.
Nic nie uważasz.
Bądź spokojniejszy -
Tak ci doradzam.

Ty jesteś kruchy,
Nader delikatny;
Jesteś, chłopczyku,
Niewytrzymały.

Nie chcesz stać grzecznie,
Gdy tego trzeba.
Nie sprawiasz, kochany,
Dobrego wrażenia.

Pędzisz szaleńczo,
Jesteś zbyt żwawy,
Zbyt rozbrykany...
Zbyt rozbrykany...

Patryk Daniel Garkowski:
Motyw zbiorowej odpowiedzialności w filmie: „Piękna i Bestia”
(2017, reżyseria: Bill Condon)

A grzeczna filiżanka nie pędzi, nie biega.
Na siebie uważa,
Unika zniszczenia!

Już jesteś, mój drogi, pokiereszowany...
Powinieneś być bardziej, Bryczku, uważny!
Twa krawędź została, jak widzę, odlupana -
Brzydkie wrażenie stanowczo sprawia.

Będąc w porcelanowej pułapce,
Grzecznym być można naturalnie.
Nawet i w formie porcelany
Chłopiec być może grzeczny i kochany.

Nie przysparzaj zmartwień swej mamie.
Zachowuj się grzecznie oraz przykładowie.
Nie prykaj bąbelkami herbaty,
Nie chwal się takimi prutkami...

Niech twój pęd nie skończy się płaczem.
Nie spraw, by serce twej mamy zostało złamane.
Bądź ty uprzejmy, a także miły,
Ażeby ręce cię jakieś nie zbiły...

Ach, wytrwaj do kresu klątwy!
Zły urok na pewno się skończy!
Ty miej nadzieję i czekaj.
Niech nie rozpiera cię zbyttno energia...

Dotrwaj do kresu klątwy!
Zły urok na pewno się skończy!
Ty uniknij rozbicia się w drobny mak.....
Skończy się w końcu okrutny czar...